[Anaheim, 1877]

Listu do mnie nie odsyłajcie, ale łaskawie zachowajcie, albowiem w niedzielę zjawię się w San Francisco – dość prawdopodobnie z kapitanem, który przybędzie na dni kilka. To jedno. – Ja przybędę z pewnością – on, jeśli go kto w niedzielą nie zajedzie, co jest dość prawdopodobne. – Zresztą nie ma u nas nic nowego. O projektowanym wyjeździe Chłapowskiego słyszałem ostatnim razem od jenerała, a nawet od Pani, ale nie spodziewałem się, by nastąpił tak prędko. Czyli, chciałem powiedzieć: tak w porę – bo ponieważ równocześnie przyjechał Mc. Culloch, więc może i układy, gdy nikt nie będzie zawadzał, pójdą lepiej i pospieszniej. Zresztą Pani będzie miała spokojniejszą głowę. – Jeśli Ją zobaczycie przed niedzielą – proszę Jej ręce ucałować i zarazem złożyć moje uszanowanie. Znajomym ukłony. Książki Wasze odwiozę.

H. Sienkiewicz